

MARIA BARBARA STYK

## MOJE ZWIĄZKI Z KATOLICKIM UNIWERSYTETEM LUBELSKIM

W świadomości mojej rodziny istniała tylko jedna uczelnia – KUL, wszak tam w 1956 r. ukończyła historię moja siostra Zofia Gołofit (ur. 1932).

Ja trafiłam na KUL nie od razu po maturze. Zamiast balu maturalnego ksiądz katecheta zorganizował nam wycieczkę do Częstochowy, Piekar i Krakowa. Kraków zobaczyłam wówczas po raz pierwszy i – oczarował mnie. Zapragnęłam tu studiować. Rodzice nie chcieli, bym studiowała daleko od domu, więc wybrałam kierunek, jakiego wówczas nie było na KUL-u – filologię romańską. Egzamin wstępny na Uniwersytet Jagielloński zdałam, lecz nie zostałam przyjęta z powodu braku miejsc. Wówczas moja siostra, bibliotekarka z zawodu, zachęciła mnie do podjęcia nauki w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, prowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Tam w czerwcu 1964 r. ukończyłam Roczne Studium Bibliotekarskie. Zdobyłam wiele wiadomości, które bardzo mi się przydały w późniejszych studiach. Szczególnie cenna była dla mnie znajomość bibliografii i literatury współczesnej.

1 października 1964 r. rozpoczęłam studia polonistyczne na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL, które były zgodne z moimi zainteresowaniami. Przyjęto nas wówczas 30 osób, m.in. 4 siostry zakonne i jednego zakonnika. Po przyjęciu na studia przyznano mi całodzienne stypendium żywnościowe; odpracowywałam je w Wydawnictwie Towarzystwa Naukowego KUL, pakując książki. Otrzymałam miejsce w Żeńskim Domu Akademickim na Poczekajce, prowadzonym przez siostry urszulanki Serca Jezusa Konającego. Początkowo mieszkałam w pokoju 12-osobowym, a potem w 5-osobowym. Moja najbliższa koleżanka Maria Wojna po kilku latach



Maria Barbara Styk  
z d. Gołofit w 1966 r.

została chrzestną matką naszego młodszego syna Pawła. Na moim roku studiów panowały przyjazne kontakty, niektóre przetrwały do tej pory. Niemal wszyscy spotkaliśmy się 5 lat po studiach oraz 50 lat od ich rozpoczęcia.

Naszymi nauczycielami akademickimi byli wybitni uczeni: Irena Sławińska, Czesław Zgorzelski, Tadeusz Brajerski, Stanisław Fita, Stefan Sawicki, Stefan Nieznanowski, Ireneusz Opacki, Maria Kossowska. W czasie naszych studiów ukazywały się drukiem ich najważniejsze publikacje. Stosunek profesorów i młodszych pracowników nauki do studentów był wymagający i życzliwy. My okazywaliśmy im szacunek, np. wstając na ich wejście do sali wykładowej. Jedną z ciekawostek ówczesnego studiowania na polonistyce stanowiło pisanie protokołów z zajęć, które były odczytywane na kolejnych spotkaniach.

Nauka nie sprawiała mi trudności, przeciwnie – byłam nią zafascynowana. Szczególnie interesowałam się językiem staro-cerkiewno-słowiańskim, wykładanym przez prof. Tadeusza Brajerskiego, zwłaszcza że wówczas ukazał się jego podręcznik do nauki tego języka. Równie bliska mi była gramatyka opisowa języka polskiego, prowadzona przez dr Marię Kossowską. Szczególnie pracochłonne było czytanie lektur obowiązkowych z historii literatury polskiej i powszechnej. Największe trudności nam, humanistom, sprawiał kurs logiki, który kończył się egzaminem. Wykład prowadził i egzamin przyjmował ks. prof. Stanisław Kamiński, a ćwiczenia – dr Stanisław Majdański. Moim sukcesem było zdanie tego egzaminu za pierwszym razem.

Życie studenckie było bardzo urozmaicone. Koło Polonistów Studentów KUL organizowało wykłady gościnne polskich uczonych. Zapamiętałam m.in. wykład prof. Kazimierza Wyki pt. „*Dusza z ciała wyleciała*”, czyli *Tuwim a folklor*.

Należałam do Teatru Akademickiego KUL i występowałam w sztuce Grahama Greene’a pt. *Moc i chwała* w reżyserii Piotra Szczerskiego. Wówczas po rześzystych brawach, za kulisami, otrzymałam mały bukietik narcyzów z czerwonym tulipaniem. Później dowiedziałam się, że ofiarował mi je mój przyszły mąż.

Na Uniwersytecie odbywały się otrzęsiny, eutraperia, opłatek, trzy bale rocznie – inauguracyjny, karnawałowy i wiosenny, wieczorki taneczne, organizowane przez duszpasterstwo w jednym z drewnianych baraków otaczających gmach główny. Od jego zachodniej strony znajdował się kort tenisowy. Najczęściej widywało się tu prof. Irenę Sławińską z prof. Witoldem Chwalewikiem, a później z Anną Klimalanką.

Podczas naszych studiów w 1966 r. odbyła się na dziedzińcu KUL podniosła uroczystość millenium chrztu Polski w 1966 r. oraz obchody 50-lecia KUL w 1968 r.

Pod koniec II roku studiów poznałam prof. Irenę Sławińską, z którą potem związałam się na dłużej. Miało to miejsce 7 czerwca 1966 r. Jest to – utrwalona w moim indeksie – data egzaminu z historii literatury powszechnej. Nigdy przedtem nie zetknęłam się bezpośrednio z Panią Profesor ani nie uczęszczałam na jej zajęcia; nie było takowych w moim dotychczasowym programie studiów. Och, jak straszono mnie tym egzaminem! W opowieściach studentów starszych lat Pani Profesor jawiła się jako szczególnie okrutna dla studentów płci żeńskiej. Jakże niesłuszne okazały się te przepowiednie. Pani Profesor powitała mnie miłym uśmiechem i zapytała, co czytałam spoza wyznaczonej listy lektur. Wymieniłam kilka nazwisk, znanych mi z wykładów w Jarocinie. Na egzaminie opowiedziałam jeszcze o wyjazdach z Jarocina do teatrów Poznania i Łodzi i podzieliłam się własnymi uwagami na temat inscenizacji *Fizyków* Friedricha Dürrenmatta w Teatrze Nowym w Łodzi. Z egzaminu otrzymałam ocenę dobrą, co w opinii starszych koleżanek i kolegów zostało odczytane jako równoznaczne z bardzo dobrą.

Pierwszy mój kontakt z Panią Profesor był bardzo pozytywny i na III roku studiów wybrałam jej proseminarium literackie. Za pracę proseminaryjną otrzymałam nagrodę książkową z dedykacją, wypisaną, tak jak indeks, pięknym, kaligraficznym pismem Pani Wyczółkowskiej, kierownika Dziekanatu: „Stud. Marii Gołofitównie za sumiennie zebrany i samodzielnie zinterpretowany materiał w pracy o tytułach liryków młodej Polski, wykonanej na proseminarium literackim dla studentów III roku / Czesław Zgorzelski / Dziekan / Lublin, dn. 25.10.1967 r.”

Podczas wakacji po III roku studiów wyszłam za mąż za Józefa Styka, który wówczas uzyskał na KUL magisterium w zakresie socjologii. Nasz sakramentalny związek małżeński pobłogosławił 30 września 1967 r. w kościele parafialnym w Chodlu JE bp prof. dr hab. Bolesław Pylak, ówczesny biskup pomocniczy diecezji lubelskiej, późniejszy arcybiskup metropolita lubelski.

Na IV roku studiów wybrałam seminarium teatrologiczne prowadzone przez prof. Irenę Sławińską. Pani Profesor wymagała od swoich seminarzystów samodzielności i od razu „puszczała nas na głęboką wodę”: dawała tematy nowatorskie, dotychczas nie opracowane, rozległe, wymagające olbrzymiej kwerendy bibliograficznej i bibliotecznej. Wymagała od swoich

studentów dobrej znajomości języków obcych.

Na wykładach Pani Profesor prezentowała nam wyniki swoich najnowszych badań naukowych, jeszcze nieopublikowanych, np. *Teatr Młodej Polski, Claudel i teatr* (rok akademicki 1967/68).

Pani Profesor organizowała z naszą grupą seminaryjną wspólne oglądanie spektakli w Teatrze Juliusza Osterwy w Lublinie. Najbardziej utkwił mi w pamięci gościnny spektakl *Historii o chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim* w reżyserii Kazimierza Dejmka. Po spektaklach odbywały się dyskusje na seminarium.

Pani Profesor wprowadzała też nas, seminarzystów, w ogólnopolskie życie naukowe. Przykładem może być wyjazd do Poznania na konferencję naukową, poświęconą Młodej Polsce. Uczestniczyli w nim studenci V roku oraz ci z IV, którzy złożyli rozdział pracy magisterskiej. Należałam do tych drugich. Nasz wyjazd do Poznania obfitował w wydarzenia kulturalne. W Poznaniu mieliśmy możliwość wysłuchania referatów m.in. prof. Kazimierza Wyki i dra Wiesława Juszcza. Udział nas, młodych w konferencji odnotował sprawozdawca „Dialogu”. W Teatrze Polskim w Poznaniu obejrzelśmy inscenizację sztuki Tadeusza Micińskiego *W mrokach złotego pałacu, czyli bazylissa Teofanu* w reżyserii Marka Okopińskiego. Mnie spotkało dodatkowo jeszcze jedno przeżycie. Przełożona akademika, prowadzonego przez siostry służebniczki pleszewskie, zaprosiła mnie do auli UAM na koncert *Mesjasza* Haendla w wykonaniu Chóru Męskiego i Chłopięcego pod dyrekcją Stefana Stuligrosza.

Do przyjemnych wydarzeń naszego seminarium należały nieoficjalne spotkania z Panią Profesor. Mile wspominam zaproszenie nas do Rogóżna, gdzie Pani Profesor miała swój mały, letni domek. Stawiliśmy się rano zziębnięci. Na płocie suszył się kostium kąpielowy Pani Profesor, która już zdążyła przepłynąć jezioro. Po krótkim posiłku czekał nas spacer nad Jezioro Piaseczno. Z trudem dotrzymywaliśmy jej kroku. Ja wlokłam się na końcu, rozmawiając ze śp. siostrą Hanną Grabską, urszulanką. W pewnej chwili Pani Profesor zatrzymała się. „Ofiarowuję ci krzak dzikiej róży” – powiedziała do mnie. Innym kolejno ofiarowywała kępy irysów i innych kwiatów napotykanych po drodze.

Po I roku naszego seminarium Pani Profesor wyjechała za granicę i powierzyła nas Panu doc. drowi hab. Stefanowi Sawickiemu, który został promotorem naszych prac magisterskich.

Pani Profesor troszczyła się o to, by prace magisterskie Jej absolwentów ukazywały się drukiem. Z mojego seminarium zostało opublikowane obszer-

ne streszczenie pracy S. Grabskiej wraz bogatym aparatem naukowym oraz jeden rozdział mojej pracy magisterskiej.

Po magisterium zajęłam się wychowaniem dwóch synów: Piotra (ur. 1969) i Pawła (ur. 1971). Wkrótce po ukończeniu studiów, jako młoda matka, zostałam przez Panią Profesor zaproszona do uczestniczenia w jej seminarium doktorskim. Jako doktoranci bardzo ceniliśmy sobie to, że seminaria odbywały się w mieszkaniu Pani Profesor. Na temat pracy proponowała mi *Teatralną recepcję Maeterlincka w okresie Młodej Polski*.

1 października 1974 r. podjęłam pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL na stanowisku młodszego bibliotekarza. Pracowałam tam do 30 listopada 1975 r. Następnie zostałam zatrudniona w Katedrze Dramatu i Teatru KUL kolejno na stanowisku młodszego dokumentalisty i adiunkta dokumentacji naukowej. Po złożeniu egzaminu przed Państwową Komisją do spraw Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych zostałam awansowana na stanowisko dokumentalisty dyplomowanego. Do moich obowiązków należało organizowanie – wspólnie z Panią Profesor – licznych sympozjów Katedry. Pierwszym z nich było międzynarodowe sympozjum na temat „Teatrologia dzisiaj – refleksja metodologiczna” (12-14 grudnia 1975 r.). Przygotowywałam do druku materiały z sympozjum, które ukazały się w „Rocznikach Humanistycznych” 25 (1977), z. 1.

Owocem konferencji „Dramat i teatr sakralny” (Lublin, maj 1983) była książka *Dramat i teatr sakralny* pod red. I. Sławińskiej, W. Kaczmarka, W. Sulisza i M. B. Stykowej. Tu ukazał się również tekst mojego referatu pt. *Młodzieżowy teatr religijny w dwudziestoleciu międzywojennym*.

Byłam też współredaktorem zeszytów „Roczników Humanistycznych”, poświęconych dramатовi i teatrowi religijnemu oraz przygotowałam do druku obszernie streszczenia sześciu prac magisterskich pod kierunkiem Pani Profesor, poświęconych historii Teatru Akademickiego KUL, które ukazały się w *Historycznoliterackich Pracach Ćwiczeniowych* (KUL, Koło Polonistów Studentów KUL 1981 z. 4).

Prace magisterskie z zakresu historii teatru lubelskiego ukazały się w książce *Z życia teatralnego w Lublinie w latach 1866-1927* pod red. M.B. Stykowej (RW KUL, Lublin 1982). Napisałam tu *Wstęp* i *Bibliografię*.

Wspólnie z Panią Profesor byłam współredaktorem książki *Wśród mitów teatralnych Młodej Polski*, Praca zbiorowa pod red. Ireny Sławińskiej i Marii Barbary Stykowej (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983), w której ukazały się dwa moje studia: *Maeterlinck w Młodej Polsce – mit dramaturga*

i *Legendarna inscenizacja Młodej Polski („Wnętrze” Maeterlincka w reżyserii Tadeusza Pawlikowskiego)*.

Inna współredagowana książka to *Popularny dramat i teatr religijny w Polsce*, pod red. I. Sławińskiej i M.B. Stykowej (Lublin 1990).

Do moich obowiązków w Katedrze należała też praca dokumentacyjna. Prowadziłam kartoteki bibliograficzne, głównie dramatu i teatru religijnego (tekstów i opracowań) oraz zespołów wystawiających spektakle o tematyce religijnej. Współpracowałam także z wieloma zespołami amatorskimi, np. z Teatrem Sakralno-Dramatycznym, kierowanym przez ks. Zygmunta Wnukowskiego w Ćmielowie.

Wykonywałam również kwerendy i bibliografie do prac Pani Profesor. Najbardziej obszerna ukazała się w Jej książce pt. *Współczesna refleksja o teatrze. Ku antropologii teatru*, za którą otrzymałam piękne podziękowanie we *Wstępie*.

5 kwietnia 1978 r. uczestniczyłam w uroczystości jubileuszowej 40-lecia pracy naukowej prof. Ireny Sławińskiej. Współ z ks. Marianem Lewką wręczałam jej kosz kwiatów, co utrwaliła piękna fotografia, zamieszczona w „Biuletynie Informacyjnym KUL” i w „Słowie Powszechnym”. Profesor Jadwiga Sokołowska przekazała Jubilatce tom „Roczników Humanistycznych” jej poświęcony, w którym znalazł się także mój artykuł.

Pracując w Katedrze Dramatu i Teatru, dwukrotnie przebywałam na stypendium naukowym w Belgii: w 1983 r. w Universitaire Faculteiten Sint-Aloysius w Brukseli i w 1988 r. w Université Catholique de Louvain-la-Neuve. W Belgii ukazało się kilka moich publikacji.

Okres mojej pracy zawodowej w Katedrze Dramatu i Teatru KUL, kierowanej przez prof. Irenę Sławińską, był dla mnie bardzo owocny. Poza wspomnianymi pracami napisałam wówczas wiele artykułów, uczestniczyłam w licznych konferencjach naukowych w kraju i za granicą (Belgia, Gandawa 1985).

Podczas pracy w Katedrze obroniłam w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk (październik 1978 r.) pracę doktorską pt. *Teatralna recepcja Maeterlincka w okresie Młodej Polski*, promotor: prof. dr Irena Sławińska; recenzenci: prof. dr Tadeusz Sivert (IS PAN), doc. dr hab. Jerzy Got-Spiegel (UJ). Rozprawa doktorska ukazała się w całości w Wydawnictwie Ossolineum (Wrocław 1980).

Od 1 maja 1991 r. zostałam przeniesiona do Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Literaturą Religijną. Tam pracując, uzyskałam na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL stopień doktora habilitowanego w zakresie

literaturoznawstwa – historii teatru na podstawie rozprawy pt. *Teatr amatorski w Lublinie i na Lubelszczyźnie w latach 1866-1918* (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997). Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: prof. dr Irena Sławińska (KUL), prof. dr hab. Eleonora Udalska (UŚ) i prof. UG dr hab. Jan Ciechowicz.

Od 1 października 1999 r. zostałam zatrudniona – na wniosek prof. dr hab. Teresy Kukołowicz – w Instytucie Pedagogiki KUL na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Początkowo na stanowisku adiunkta, a następnie od 1 grudnia 2000 r. profesora nadzwyczajnego. W 2002 r. została tam utworzona Katedra Edukacji Literackiej i Teatralnej; powierzono mi funkcję jej kierownika. Pełniłam również funkcję kierownika specjalizacji animacji kulturalno-religijnej i medialnej oraz specjalizacji animacji kultury z arte-terapią.

28 października 2003 r. uczestniczyłam w Warszawie w uroczystości 90-lecia urodzin Pani Profesor i otrzymałam od niej książkę *Świat jako spektakl* z odręczną dedykacją. Ucieszyła się, że jestem profesorem i kierownikiem Katedry w Instytucie Pedagogiki KUL.

W 2015 r. osiągnęłam wiek emerytalny – minęło 41 lat mojej pracy na KUL i 16 lat zatrudnienia w Instytucie Pedagogiki. Z tej okazji Instytut Pedagogiki zorganizował wspaniałą uroczystość pożegnania, podczas której wręczono mi okazałą 660-stronicową księgę pt. *Z problematyki teatrologii i pedagogiki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Marii Barbarze Stryk* pod redakcją ks. Mariana Nowaka, Elżbiety Stoch i Barbary Borowskiej (Wydawnictwo KUL, Lublin 2015).

Jestem dumna i mam poczucie satysfakcji, że przez 51 lat byłam związana z tak znamienitą Uczelnią. Cieszę się, że tu studiowała także cała moja rodzina: siostra Zofia (magister historii), mąż Józef (magister socjologii i historii, doktor historii), syn Piotr, który ukończył historię i filologię angielską, syn Paweł (magister historii) i synowa Beata – żona Pawła (magister historii).